

Od redakcji

Tematem przewodnim oddawanego do rąk Czytelnika 26. numeru naszego czasopisma jest związek między *tożsamością i religią w postliberalnym świecie*. Po trzech dekadach tryumfalnego pochodu zachodni liberalizm został powstrzymany i przeżywa poważny kryzys, który skłania do rozważań o postliberalnym porządku społecznym. Wielu badaczy nie ma wątpliwości, że do tego stanu rzeczy przyczynił się sam Zachód ze swoim pozimnowojennym „liberalnym interwencjonizmem”, niepohamowaną żądzą zysku i wszechobecnymi procesami globalizacji [Kuźniar 2016: 195]. Przewartościowanie liberalizmu ma związek z szeregiem wydarzeń i procesów o zasięgu międzynarodowym i wewnętrznym. W stosunkach międzynarodowych są to wzrost znaczenia niezachodnich potęg z Chinami na czele, pandemia COVID-19 i jej skutki, kryzys gospodarczy, energetyczny, niekorzystne zmiany w środowisku naturalnym i masowe migracje, a przede wszystkim powrót do *power politics*, obserwowany ostatnio zwłaszcza w postaci nieuzasadnionej agresji Rosji na Ukrainę. W wymiarze wewnątrzpaństwowym dostrzec można m.in. rozprzestrzenianie się starych/nowych ideologii zmieniających rozumienie dobra człowieka i dobra wspólnego, często w opozycji do religii lub w powiązaniu z nią czy raczej z próbą kształtowania jej według swoich potrzeb. Dostrzec można też tzw. populizm jako starą/nową formę mobilizacji ludzi przez polityków. Warto zastanowić się, czy w tych okolicznościach możemy już mówić o „epokowej zmianie”, czy raczej mamy do czynienia z kontynuacją dotychczasowych podejść i paradygmatów, choć w nowej odsłonie. Jeśli pochod liberalizmu w życiu wewnętrznym państw i w stosunkach międzynarodowych zdaje się zatrzymany, co może go zastąpić? Jaką rolę odgrywa w tych zmianach czynnik tożsamościowy, jakie znaczenie ma religia?

Tożsamość (indywidualna i zbiorowa) staje dziś w centrum uwagi badaczy nauk społecznych. Z pomocą tej kategorii wyjaśnia się zachowania, zjawiska i procesy społeczne, które w XX wieku uwolnione zostały z piętna determinizmu. Niepewność co do charakteru i natury „innego” znalazło swoje odzwierciedlenie w pytaniu egzystencjalnym o to, kim jestem ja sam lub kim jesteśmy my jako

grupa (zjawisko „świadomości siebie” podmiotu indywidualnego lub zbiorowego). Tożsamość z założenia łączy w sobie dwa znaczenia: pierwsze związane z kontynuacją („pozostawanie tym samym” = *sameness*), drugie – z odrębnością, odróżnianiem się (*distinctiveness*) [Jacobson-Widding 1983: 13].

Postliberalny etap rozwoju świata oraz obserwowany już od kilku dekad „powrót religii z wygnania” w życiu społecznym i w badaniach nad nim, zwłaszcza w postaci postsekularyzmu, stawia naturalne pytanie o rolę „świętości” w budowaniu różnych wymiarów tożsamości. Wydaje się, że kategoria tożsamości pozwala lepiej zrozumieć i wyjaśnić skomplikowane relacje także religii i polityki. Dotyczy to w równym stopniu systemu zachodniego, jak i innych regionów świata, a w konsekwencji także porządku globalnego. Można zaryzykować stwierdzenie, że religia jest jednym z fenomenów, który przyczynił się do przewartościowania ideologii liberalizmu. Już 30 lat temu Samuel Huntington podkreślał rolę religii w świecie twierdząc, że w skali globalnej skończyła się „ekspansja [zsekularyzowanego] Zachodu”, a rozpoczął się „bunt przeciwko Zachodowi”. Huntington przeciwstawił religie (które w jego teorii były fundamentem tożsamości w zasadzie każdej z wyróżnionych cywilizacji) ideologiom wyprodukowanym przez Zachód [1998: 70]. Za jedną z takich ideologii uważał liberalizm, który – po zwycięstwie najpierw nad faszyzmem, potem komunizmem – w przekonaniu Francisa Fukuyamy nie miał już konkurencji: „tylko liberalna demokracja nie jest obciążona fundamentalnymi wadami, sprzecznościami wewnętrznymi oraz niedostatkami racjonalności, czyli tym, co wiodło dawne ustroje do nieuchronnego upadku” [1996: 9]. Wydaje się jednak, że w swojej wizji ten autor nie wyeksponował należycie tożsamości, a w niej roli religii.

Choć klasycy podkreślają, że nie ma jednego liberalizmu – „jest ich wiele, czasem dość luźno ze sobą powiązanych” – to jednak wspólna dla wszystkich wariantów wydaje się „nowoczesna w charakterze – koncepcja człowieka i społeczeństwa” [Gray 1994: 9]. Jest ona indywidualistyczna, egalitarna, uniwersalistyczna i meliorystyczna, czyli samoregulująca i samodoskonaląca [tamże: 8]. 30 lat po zadekretowanym „końcu historii” wiadomo jednak, że takie rozumienie człowieka i społeczeństwa, które stanowi podłoże zarówno liberalnej demokracji, jak i światowego porządku liberalnego, nie wytrzymało próby czasu. Patrick J. Deneen, zastanawiając się, „dlaczego liberalizm zawiódł”, wyjaśnia, że podstawowa dla liberalizmu wartość, jaką jest autonomia jednostki, tworzy struktury, które w konsekwencji doprowadzają do powstania u wielu obywateli poczucia utraty wolności. „Populistyczne reakcje” stają się zatem oddolną reakcją na

problemy w sferze politycznej i gospodarczej, które – wbrew temu, co sądzą liberałowie – cechuje „ożywiony impuls demokratyczny” [Deneen 2021: 13]. Pappin podkreśla z kolei, że „liberalizm stał się ideologią na wyczerpaniu” – nie potrafi jasno wyartykułować, czym jest dobro wspólne ani „nie jest w stanie wzbudzić lojalności i wspólnego poświęcenia, których wymagają państwa narodowe, aby funkcjonować” [Pappin 2020].

Nietrudno dostrzec, że dziś w centrum wysiłków człowieka ponownie staje wolność, tożsamość, a także prawda o nim samym, która ma wymiar transcendentny. Żywa jest przestroga Jana Pawła II: „W sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” [Jan Paweł II 1991: nr 46].

Jest jednak także inne podejście. Ten sam Fukuyama współczesne załamanie liberalizmu wiąże z niedostatkiem równości i tym, że ani nacjonalizm, ani religia nie zniknęły jako siły w polityce światowej. Jego zdaniem współczesne liberalne demokracje nie rozwiązały w pełni problemu *thymosu* – tej części duszy człowieka, która walczy o uznanie, co przejawia się zwłaszcza w nacjonalizmie i obronie spychanej z głównego nurtu religii [2018: 9]. Zdaniem tego autora, nie mniej, ale więcej liberalizmu w świecie, uznanie kolejnych praw człowieka i ich egzekwowanie przez Zachód (w dążeniu do większej równości) mogą być lekarstwem na obserwowany kryzys. Warto się zastanawiać, gdzie w tym liberalnym porządku wartości, które eksponuje wolność i równość ludzi, ginie braterstwo, do którego nawołuje m.in. papież Franciszek.

Wszyscy autorzy z Polski i zza granicy, których artykuły publikujemy w pierwszej części numeru, dostrzegają przemiany zachodzące w liberalnym porządku społecznym pod wpływem różnych czynników. Ich rozważania koncentrują się na konkretnych krajach, regionach lub na ładzie globalnym. Na początku przedstawiamy rozważania dwóch badaczy rozwijającej się w Wielkiej Brytanii bristolskiej szkoły wielokulturowości. Thomas Sealy podejmuje problem zarządzania pluralizmem kulturowym w Europie Zachodniej, a zwłaszcza włączania mniejszości, które ze względu na wyznawane konserwatywne, często nieliberalne wartości postrzegane są jako zagrożenie dla porządku społecznego. Tariq Modood zauważa konieczność przemyślenia sekularyzmu politycznego. Jego zdaniem wielokulturowość podważa liberalny konsensus i niesie ze sobą religijne pytania w świecie,

w którym religia została zepchnięta na margines. Zmusza zatem do ponownego przemyślenia sekularyzmu. Okazuje się, że liberalna tolerancja, ograniczona do jednakowego traktowania, nie wystarcza do pełnego uznania i integracji obywateli różnych grup – musi nastąpić dostrzeżenie znaczenia różnic, w tym roli religii w budowaniu ich tożsamości. W obu tekstach tożsamość religijna jawi się jako wyzwanie i zadanie dla postliberalizmu, który, zdaniem autorów, przynajmniej w Wielkiej Brytanii, stopniowo przybiera oblicze postsekularne. Z artykułu Moododa wybrzmiewa wyraźnie, że tak rozumiana wielokulturowość, wymagająca zresztą aktywnych działań ze strony państwa, oznacza wzbogacenie, a nie zubożenie, kultury narodowej.

W artykule Jane Adolphe analizie zostaje poddane zagadnienie stosunku Stolicy Apostolskiej do „globalnego resetu”, którego metaforą posłużył się przewodniczący Światowego Forum Ekonomicznego, Klaus Schwab, w obliczu epidemii COVID-19 i jej skutków. Schwab w swoich publikacjach ocenia powstałą sytuację jako dogodny moment na wdrożenie nowego podejścia do zarządzania społeczeństwami, bliskiego podejściu Chin. Jego zdaniem „czwarta rewolucja przemysłowa” zmienia to, „kim jesteśmy jako istoty ludzkie, poprzez systemy cyfrowe, fizyczne i biologiczne”. Jak zauważa autorka, Stolica Apostolska ustami swoich przedstawicieli (np. kard. Turksona) wyraża akceptację dla idei „globalnego resetu”, licząc na przezwyciężenie niesprawiedliwości społecznych w świecie. Są jednak także inne zaniepokojone takim obrotem sprawy głosy katolickie (np. kard. Zena i Müllera), dostrzegające w nim prostą drogę do dehumanizacji i totalitaryzmu. Właściwie odczytana katolicka nauka społeczna może stać się antidotum na te problemy.

Do zmian w regionie Europy odnoszą się trzy kolejne teksty. Tomasz Grzegorz Grosse szuka odpowiedzi na pytanie, czy ofensywa nurtów lewicowych w UE, wyraźnie widoczna w drugiej dekadzie XXI wieku, a więc w okresie głębokich postliberalnych przewartościowań, może przyczynić się do uzdrowienia projektu europejskiego, zdradzającego oznaki wyczerpania. Jak zauważa autor, „to sfera kultury, a dokładnie narracji i ideologii, miała zmieniać postawy społeczne w taki sposób, aby wprowadzić jednolite i powszechnie przyjmowane idee”, co Gramsci określił mianem „hegemonii kulturowej”. Jednocześnie miało to prowadzić do odsunięcia „idei faszystowskich”, a więc odwołujących się, jego zdaniem, do patriotyzmu, tożsamości i wspólnoty narodowej. W takich warunkach znacznie łatwiej budować wspólnotę o zasięgu ponadnarodowym. Aktywność wyrastającą z tych przesłanek obserwowaliśmy w działaniach Parlamentu Europejskiego i innych instytucji unijnych, co, zdaniem autora, jest wyrazem lewicowego

w swoim stylu przedkładania zasad uniwersalnych nad prawo narodowe. Autor dostrzega ograniczenia tego podejścia oraz jego konsekwencje, m.in. pozbawienie UE fundamentów cywilizacyjnych czy zniszczenie racjonalizmu i autorytetu nauki. To z kolei mogło przyczynić się do zwiększenia zainteresowania wyborców formacjami prawicowymi. Oznaczało także obniżanie poziomu demokracji w instytucjach europejskich.

Tożsamość narodów Europy Środkowej oraz znaczenie religii i historii w jej budowaniu są przedmiotem rozważań Radosława Zenderowskiego. Powołując się na badania empiryczne autor wskazuje na różnice kulturowe i światopoglądowe między tą częścią Europy a jej zachodnim krańcem. Odwołuje się m.in. do mitu *antemurale christianitatis* czy „forpoczty kultury europejskiej” oraz roli instytucji religijnych w budowaniu własnej tożsamości przez większość narodów Europy Środkowej. Religia, zdaniem autora, pozostaje „najbardziej wyrazistą wartością”, która odróżnia ten region od Europy Zachodniej. Wprowadza m.in. pojęcie wiktylizmu, charakterystyczne dla tego regionu, w którym „chodzi o specyficzny rodzaj kompensacji utraconego szacunku do siebie samego, będącego efektem jakiejś spektakularnej narodowej klęski”. Autor podkreśla to, o czym często zapominają badacze z Zachodu, że Europa Środkowa wykształciła własną tożsamość, która choć nie ma charakteru ponadnarodowego, to jednak dysponuje wspólną „gramatyką”, która często przejawia się w relacjach tożsamość narodowa – religia (sakralizacja etnosu *versus* etnicyzacja religii).

O węgierskiej postliberalnej „chrześcijańskiej demokracji” i jej oddziaływaniu na konserwatystów amerykańskich pisze w swoim tekście Nicholas Morieson. Zwraca uwagę na liczne wizyty Amerykanów na Węgrzech, ich podziw dla partii Fidesz, która zdawała się osiągnąć to, co niemożliwe, czyli „powstrzymanie elit swojego narodu przed przejściem państwa i wyparciem konserwatystów ze sfery publicznej”. Zdaniem konserwatywnych Amerykanów sukcesem było utrwalenie „kultury chrześcijańskiej” i „myśli postliberalnej” na Węgrzech. Rozszerzenie jej na amerykańską rzeczywistość polityczną, jak dowodzi Morieson, okazało się jednak zbyt dużym wyzwaniem, choć wpływy postliberałów w Partii Republikańskiej między 2016 a 2022 r. wydatnie wzrosły. To w tym środowisku dochodzi do najpoważniejszej krytyki liberalizmu, który zdaniem konserwatystów otworzył drogę do osiągnięcia sukcesu politycznego przez zagrażające demokracji ruchy lewicowe.

Ostatni artykuł tej części numeru dotyczy sekularyzacji i tożsamości religijnej w Nigerii – jednym z największych i najbardziej religijnych państw Afryki.

Opuszczamy zatem zachodnią perspektywę badawczą, którą autor – Benson Igboin – uważa za mylącą w przypadku badań nad Afryką. Kolonializm i religie misyjne wniosły na ten kontynent własną myśl sekularyzacyjną, jednak do debaty nad nią uprzedmiotowiona Afryka nie miała możliwości się włączyć. Religia w Nigerii pozostaje kluczowym elementem polityki tożsamości, a złożone przepisy nigeryjskiej konstytucji dotyczące świeckiego statusu państwa zwiększają dodatkowo niestabilność wewnętrzną, gdyż są różnie interpretowane. W Afryce religia nie przeniosła się do sfery prywatnej i nadal stanowi ważny czynnik w polityce, co prowadzi do konfliktów i ofiar, których można byłoby uniknąć. Ani zachodnia sekularyzacja, ani „obsesyjna religijność” Afrykanów nie służy rozwojowi kontynentu. Igboin zauważa, że potrzebna jest twórcza równowaga między tymi skrajnościami, a „dekolonizacyjna perspektywa sekularyzacji wymaga bardziej szczegółowych badań i zastosowań”.

Uzupełnieniem rozważań autorów zawartych w pierwszej części numeru jest artykuł Wolfganga Palavera, w którym autor dostrzega szansę na pogodzenie kosmopolityzmu z „otwartym patriotyzmem”, którego zapowiedź dostrzega w nurcie katolicyzmu zapoczątkowanym m.in. przez Jacquesa Maritaina. Podkreśla, iż otwarty patriotyzm, w przeciwieństwie do nacjonalizmu, „nie wyklucza wewnątrzspołecznego pluralizmu ani też nie narzuca jedności etnicznej lub religijnej”. Zadaniem społeczności religijnych jest w tym kontekście „stanowienie niezbędnego spoiwa między lokalnością a globalną solidarnością”.

O wybranych zagadnieniach związanych z różnorodnością religijną Europy i powojennym procesem integracji pisze Irena Popiuk-Rysińska. Zwraca uwagę, że początkowo „federalizacja” była postrzegana jako pomysł katolicki i kontestowana przez kraje z większością protestancką. Stopniowo jednak, wraz z rozwojem procesu sekularyzacji, czynnik religijny tracił na znaczeniu. Nadal jednak można dostrzec wpływ religii na postawy dotyczące m.in. głębokości i zakresu integracji, co autorka omawia w swoim artykule, odwołując się m.in. do badań Brenta F. Nelsena i Jamesa L. Gutha.

W kolejnym tekście Maria Szymborska zwraca uwagę na swoiste napięcie, jakie pojawia się wśród współczesnych myślicieli, którzy, z jednej strony, dostrzegają potrzebę duchowości w życiu społecznym i ubolewają nad jej zanikiem, a z drugiej – obawiają się jakiegokolwiek wpływu religii na życie polityczne. Na przykładzie pracy Marka Lillii pt. *Bezsilny Bóg* autorka wykazuje, że negatywne dla religii wnioski wyciągane są jednak – po pierwsze – na podstawie ideologii, mylonej

z religią, a po drugie – „z lekceważeniem rzeczywistej nauki Kościoła katolickiego na temat autonomii życia politycznego”. Jej zdaniem „w przytoczonej perspektywie pomija się też fakt, że pierwotnym polem konfliktu między dobrem a złem jest ludzkie sumienie i podejście do prawdy”.

W. Julian Korab-Karpowicz pisze o duchowym przywództwie politycznym, które dotyczy sztuki rządzenia państwem z uwzględnieniem „pełnego i wszechstronnego rozwoju osobowego człowieka”, jego samorealizacji, które osiąga swój najwyższy stopień rozwoju w świętości, czyli łączności z Bogiem. To podejście „wspiera harmonię społeczną, która wynika ze współdziałania między różnymi grupami w obrębie społeczeństwa”. Z tego podejścia wynika postulat praktyczny. Zdaniem autora „przywódcy Unii Europejskiej oraz indywidualnych państw europejskich powinni porzucić modernistyczny trend sekularyzacji i uczestniczyć w rozwoju cywilizacji chrześcijańskiej, jednoczącej ludzkość całego świata na poziomie etycznym, oraz mieć zawsze na uwadze najwyższe wartości uniwersalne i ostateczny cel życia ludzkiego”.

Do kategorii braterstwa powraca Michał Gierycz w swoim tekście analizującym jej polityczny wymiar w encyklice Franciszka *Fratelli tutti*. Autor, po pierwsze, stara się uchwycić istotę braterstwa przedstawioną w encyklice. Po drugie, dostrzega znaczenie politycznego wymiaru w propozycji Papieża. Po trzecie, ukazuje wyzwania, jakie się rodzą się w kontekście proponowanego ujęcia braterstwa w perspektywie nauki społecznej Kościoła. I wreszcie, analizuje możliwe źródło tych wyzwań, „poprzez ukazanie napięcia między proponowanym przez *Fratelli tutti* rozumieniem braterstwa a specyficznym dla katolickiej tradycji pojmowaniem braterstwa”.

Adelaide Madera zastanawia się nad konsekwencjami pandemii COVID-19 dla relacji między wspólnotami religijnymi i państwem. Zwraca uwagę, że współpraca między tymi podmiotami może przyczynić się do wdrożenia nowych sposobów funkcjonowania, dzięki którym wszyscy aktorzy społeczni podejmują wspólne zobowiązania do realizacji wspólnych celów, mając na uwadze budowanie bardziej zrównoważonej przyszłości.

Hessam Habibi Doroh analizuje rolę sunnitów w wyborach prezydenckich w szyickim Iranie w 2021 r. Jego zdaniem aktorzy i instytucje religijne były czynnikami mobilizującymi w kampanii politycznej. Co ciekawe, elity sunnickie w 2021 r., w imię pragmatyzmu, były w stanie osiągnąć porozumienie polityczne

z elitami szyckimi, ignorując tym samym żądania zwykłych sunnitów dotyczące rozwiązania problemu nierówności. Jednak, zdaniem autora, tę zmianę lojalności sunnitów należy rozumieć raczej jako polityczny kompromis niż epokową zmianę paradygmatu w polityce irańskiej.

Tomasz Jarosz i Emmanuel Komba w swoim artykule ukazują wpływ pierwiastka religijnego (organizacji opartej na wierze, FBO) na rozwój w krajach afrykańskich na przykładzie katolickiej szkoły w Morogoro w Tanzanii. Wyznaczony cel rozwojowy motywuje członków FBO do oddziaływania na swoich świeckich partnerów, co prowadzi do osiągnięcia konkretnych skutków (wyniki egzaminów państwowych). Oddziaływania podmiotu religijnego pozostają pod stałym wpływem impulsów wyłaniających się z wnętrza sfery duchowej.

Na koniec Michał Kłakus omawia okoliczności niedoszłego spotkania Charles'a de Gaulle'a z prymasem Stefanem Wyszyńskim podczas wizyty prezydenta Francji w Polsce w 1967 r. De Gaulle'owi, jako przedstawicielowi bloku zachodniego, choć realizującego własną wizję polityki międzynarodowej, bardzo zależało na tym wydarzeniu. Postrzegał on Prymasa jako duchowego przywódcę narodu, do którego przybył z wizytą mimo zaciągniętej od przeszło 20 lat żelaznej kurtyny. Wagę tego spotkania dostrzegały jednak także władze w Warszawie, które ostatecznie je uniemożliwiły, co dowodzi znaczenia Kościoła w PRL i obaw, jakie żywiła wobec niego totalitarna władza.

Z proponowanych Czytelnikowi artykułów wyłania się obraz religii splecionej z polityką, która także w świecie postliberalnym pozostanie ważnym składnikiem tożsamości indywidualnej i grupowej, choć jej oddziaływanie na stosunki społeczne może być inne niż w okresie tryumfu liberalizmu. Wiele wskazuje na wzrost znaczenia tego czynnika jako źródła tożsamości, gdyż to religia rzuca wyzwanie projektowi liberalnemu, ale też na przewartościowanie i zmiany w samych postliberalnych tradycjach religijnych. Wiele wyzwań, jak się wydaje, będzie pochodzić z obszarów spoza Europy Zachodniej i z tamtejszych roli i funkcji przypisywanych religii. Zapraszamy do lektury, z której wyłania się ciekawy obraz tych związków w ujęciu lokalnym, regionalnym i globalnym, współczesnym i nieco bardziej historycznym. Zachęcamy także do dyskusji na łamach naszego czasopisma, gdyż podejmowany problem pozostaje zagadnieniem poznawczym i praktycznym, które na pewno wymaga dalszych, pogłębionych studiów. Owocnej lektury!

Anna M. Solarz

Bibliografia

- Deneen P.J. (2021), *Dlaczego liberalizm zawiódł?*, tłum. M.J. Czarnecki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Fukuyama F. (2018), *Identity. The Demand for Dignity and Politics of Resentment*, Farrar, Straus & Giroux.
- Fukuyama F. (1996), *Koniec historii*, tłum. T. Bedroń i M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań.
- Gray J. (1994), *Liberalizm*, tłum. R. Dziubecka, Znak, Kraków.
- Huntington S.P. (1998), *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- Jacobson-Widding A. (red.) (1983), *Identity. Personal and Sociocultural*, Academiae Upsaliensis, Uppsala.
- Jan Paweł II (1991), *Centesimus annus*, Tarnów.
- Kuźniar R. (2016), *Bezpieczeństwo w pozachodnim porządku międzynarodowym (od „Pustynnej Burzy” do tak zwanego Państwa Islamskiego)*, w: *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*, red. M.F. Gawrycki i in., Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Pappin G. (2020), *From Conservatism to Postliberalism. The Right after 2020*, t. 4, nr 3, Fall, <https://americanaffairsjournal.org/2020/08/from-conservatism-to-postliberalism-the-right-after-2020/> (7.12.2022).